

KC Komunistycznej Partii Japonii o normalizacji stosunków z Polską

PEKIN PAP. — Jak nadełże dziennik japoński „Aikahata”, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii ogłosił 10 lutego oświadczenie w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Japonią i Polską. Oświadczenie stwierdza m. in., że normalizacja stosunków dyplomatycznych między Japonią i krajami socjalistycznymi jest poważnym wkładem do sprawy pokoju. Jest to jeszcze jeden krok naprzód na drodze Japonii do niezawisłości i pokojowego współistnienia.

KC Komunistycznej Partii Japonii — głosi dalej oświadczenie — będzie dążyć do jak najszybszego nawiązania stosunków dyplomatycznych z wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, a przede wszystkim z Chinami Ludowymi.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. Nr 37 (2347)

KIELCE, WTOREK, 12 LUTEGO 1957 R.

20 LUTEGO pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu

Na posiedzeniu w dniu 11 lutego br. Rada Państwa postanowiła również poruczyć przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu Sejmu, do chwili wyboru marszałka Sejmu, ob. posłowi Bolesławowi Drobnerowi (marszałek senior).

W czasie przerwy w obradach plenarnych komisje sejmowe zajmą się analizą projektów ustaw skierowanych do laski marszałkowskiej. Jeszcze w czasie pierwszej sesji Sejm rozpatrzy i zatwierdzi już przez rządy projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący. W czasie tej samej sesji uchwalony zostanie także, jak się przewiduje, budżet na rok bieżący oraz szereg innych ustaw, których projekty przygotowała już lub przygotowuje Rada Ministrów.

Niektórzy posłowie SD wysuwają wnioski, by już na pierwszej sesji powołać specjalną komisję, która zajęłaby się opracowaniem projektu zmian w Konstytucji. O potrzebie przeprowadzenia powyższych zmian w Konstytucji mówi się wiele w kołach politycznych. Jednakże nie można jeszcze przewidzieć, czy sprawa ta znajdzie się na porządku obrad pierwszej sesji.

Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych



Najmłodszą ze szczecińskich zakładów przemysłowych — Fabrykę Maszyn Budowlanych rozpoczęła produkcję w 1956 r., od tzw. suwnic bramowych. 39 szt. wyprodukowanych w ub. roku pracuje już na wielu budowach, w wytwórniach prefabrykatów oraz w przemyśle wagiowym.

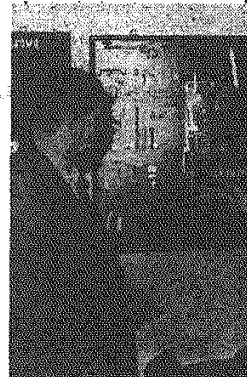
Na zdjęciu: próba obciążenia zmniejszonej suwnicy bramowej.

CAF — fot. Kondracki

Do Warszawy przybył sekretarz KCKP Danii

W dniu 11 bm. przybył do Warszawy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii — Ib Norlund. Na Dworcu Głównym w Warszawie gościa witali: sekretarz KCKP Edward Gierlek i kierownik Wydziału Zagranicznego KCKP Józef Czesak.

Zwolnieni z administracji zdobywają zawód



Wielu pracowników różnych instytucji zwolnionych w ramach likwidacji przetworów administracyjnych zdobywa zawód w Ośrodku Szkolenia Zawodowego PKP w Maciejach koło Sosnowca. Ośrodek ten prowadzi kursy różnorodnych zawodów, rewidentów wagonów, planistów itp. Na zdjęciu: uczestnicy kursu dyktanda z matematyki z egzaminami z języka polskiego. CAF — fot. Makal

Konieczne jest podjęcie konkretnych kroków do poprawy stosunków między Zw. Radzieckim i NRF

Pismo Bułganina do kanclerza Adenauera

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: Dnia 8 bm. ambasador ZSRR w NRF A. Smirnow odwiedził kanclerza federalnego K. Adenauera i wręczył mu pismo od przewodniczącego Rady Ministrów Zw. Radzieckiej, N. A. Bułganina.

List stwierdza m. in.: Minął przeszło rok od czasu, gdy między delegacjami rządowymi Zw. Radzieckiej i Niemieckiej Republiki Federalnej odbyły się w Moskwie wyścizujące i szczerze rozmowy, w wyniku których między naszymi krajami nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne. Delegacje naszych krajów uznały jednomyślnie, że zapoczątkuje to nowy etap w stosunkach między ZSRR a NRF w interesach pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

— Piszę Panu o tym z całą szczerą rością nie dlatego, że nasz kraj obawia się tworzonej znowu w NRF armii, lecz dlatego, że kierujemy nam uczucie troski i odpowiedzialności za losy pokoju w Europie.

Gdy w Moskwie mówił Pan, że naród niemiecki, ze zgrozą myśli o wojnie i jej niszczycielskich skutkach, że najwyższym dobrem jest dla niego pokój — rozumielśmy to, ponieważ do brzośmy wiemy, jakich cierpień i ofiar doznał naród niemiecki w dwóch wojnach światowych. Rozumiemy jego nienawiść do wojny, jego dążenie do spokojnego

na arenie międzynarodowej. Na szym zdaniem, jest wręcz przeciwnie. Każdy nowy miliard wydatkowany na zbrojenia, każda nowa dywizja skomplikująca jedynie sytuację polityczną NRF na arenie międzynarodowej, zwiększa nieufność i podejrzliwość wobec niej ze strony innych państw, zwłaszcza jej sąsiadów. Wszystkie to oddziałuje na Republikę Federalną także od rozwiązania głównego ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitości niemieckiego państwa demokratycznego.

— Piszę Panu o tym z całą szczerą rością nie dlatego, że nasz kraj obawia się tworzonej znowu w NRF armii, lecz dlatego, że kierujemy nam uczucie troski i odpowiedzialności za losy pokoju w Europie.

Gdy w Moskwie mówił Pan, że naród niemiecki, ze zgrozą myśli o wojnie i jej niszczycielskich skutkach, że najwyższym dobrem jest dla niego pokój — rozumielśmy to, ponieważ do brzośmy wiemy, jakich cierpień i ofiar doznał naród niemiecki w dwóch wojnach światowych. Rozumiemy jego nienawiść do wojny, jego dążenie do spokojnego

(Dokończenie na str. 2)

„Prawda” odpowiada na list labourystowskiej grupy parlamentarnej w związku z wydarzeniami na Węgrzech

MOSKWA PAP. — „Prawda” opublikowała list grupy po słów labourystowskich deputowanych do parlamentu brytyjskiego — F. Brockwaya, A. Benni, B. Castle, R. Croxsona, G. Wiggę oraz odpowiedzi redakcji „Prawdy”.

Podajemy tekst listu i odpowiedzi „Prawdy” z nieznacznymi skrótami.

Szanowny Panie Redaktorze! My, niżej podpisani posłowie labourystowskie deputowani do parlamentu brytyjskiego, którzy w przeszłości zawsze występowali za jak najlepszym wzajemnym zrozumieniem między oboma naszymi krajami, jesteśmy głęboko wstrząśnięci działaniami radzieckich sił zbrojnych na Węgrzech. Prosimy więc o umożliwienie zapoznania czytelników radzieckich z naszymi poglądami i zadaniami Wam szereg pytań w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

1) Dziennik Wasz ocenił postawienie węgierskie jako „kontrrewolucyjne”. Chcielibyśmy wiedzieć, jak właściwie należy rozumieć to określenie? Czy dotyczy ona wszystkich systemów rządowych pozwalających na współistnienie partii politycznych, które występują przeciwko partii komunistycznej? Gdyby na przykład naród węgierski opowiedział się za wprowadzeniem systemu parlamentarnego na wzór takiego, jaki istnieje w Finlandii lub Szwecji, czy uważalibyście to za kontrrewolucję?

2) W numerze Waszego dnia z 4 listopada mowa była o tym, że rząd Imre Nagy'a

„faktycznie się rozpadł”. Czy rozumielście to w ten sposób, że podał się on do dymisji, czy też, że został obalony? Jeżeli został obalony przy pomocy oręża radzieckiego, to czy nie jest to równoznaczne z ingerencją radziecką w sprawy wewnętrzne Węgier?

3) Czy uważacie, że obecny rząd Janosa Kadaras cieszy się poparciem większości narodu węgierskiego? Jeżeli nie, czy nie jest to takim poparciem, to w jakim stopniu wpłynęło to na Wasze stanowisko? Zadamyśmy to pytanie dlatego, że 15 listopada, według doniesień radia budapeszteńskiego, Janos Kadaras oświadczył, iż rząd jego ma nadzieję odzyskania — zaufania — narodu, ale że „powinnością liczyć się z możliwością poniesienia całkowitej klęski podczas wyborów”.

(Dokończenie na str. 2)

Sprawozdawca parlamentar-ny PAP dowiaduje się: I Sesja nowowybranego Sejmu, zwołana na środę 20 bm. trwać będzie zapewne przez kilkanaście tygodni. Oczywiście obrady plenarne nie będą toczyły się przez tak długi czas bez przerwy. W czasie tych przerw pracować będą komisje sejmowe, które muszą zaopiniować szereg ustaw, jakie przedłożone będą Izbie.

W kołach poselskich przewidywało się, że plenarne obrady sesji, które rozpoczyna się w środę, toczą się będą przez kilka dni — być może do końca tygodnia, a następnie zostaną przerwane na nieco dłuższy okres. Jak już informowaliśmy w czasie pierwszych dni obrad Izba dokona m. in. wyboru Prezydium Sejmu i Rady Państwa oraz powołała stęż uchwał dotyczących trybu i porządku dalszej pracy. Sejm wystąpił także zapewne ekspozycja Rady Ministrów.

Jest wątpliwe, żeby już w tym pierwszym okresie pracy Sejm uchwalił nowy regulamin swej działalności. Zjawisko to widziało się uchwala, na mocy której tymczasowo Sejm przyjmie regulamin z ubiegłej kadencji. Następnie Izba powierzy jedną z komisji stałych lub, co jest prawdopodobnie, sejmowi, specjalnie powołanej komisji zadania opracowania nowego regulaminu. Regulamin ten, który z całą pewnością przetrzeć w porównaniu z ubiegłą kadencją, nie będzie miał jednak „ciężkiego kłosa” będzie przedłożony pod uchwałę Sejmu wprawdzie, ale raczej na wzmocnienie obrad plenarnych.

Na polach pługi — a na ulicach polewaczki

Tak lekkożymy, jak obecna, nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy województwa krakowskiego. Oto np. wielu chłopów w ciągu ubiegłych dni dokonywało orki i pielęgnacji jak wsiach powiatów: Chrzanów, Kraków, Bochnia i innych.

Największą jednak sensacją była ubiegłej soboty polewaczka, która ukazała się na ulicach Krakowa, oczyszczając jezdnie miasta z kurzu i błota. Warto dodać, że w tym samym czasie w ub. roku w Krakowie pa nowożył zupełnie odmienne warunki. Był starczyły młyn, a pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta nie mogli nadążyć z usuwaniem śmiecia.

— JOC —

34 godziny i 15 minut stał na linie

17-letni linokoczek francuski bijąc tym samym rekord świata

PARYŻ PAP. 17-letni linokoczek francuski, Francine Pary stał bez przerwy przez 34 godziny i 15 min. na stałowej linie, bijąc w ten sposób rekord świata w wytrzymałości przybierania na linie. Linia była rozciągnięta 18 metrów nad ziemią. Poprzedni rekord ustanowiony 30 grudnia ubiegłego roku przez Szwedkę Alenę Lundberg wyniósł 34 godziny i 4 minuty. W czasie próby Pary pobli równocześnie rekord „Wietrzności” stojąc na linie przez większą część nocy, ale bez ruchu.

Pastor Niemoeller przyjeżdża do Polski

(AR). 15 lutego przyjeżdża do Polski na zaproszenie kościoła ewangelicko - augsburskiego ożarskiego Komitetu do Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, jeden z najważniejszych przedstawicieli Światowego Ruchu Obróńców Pokoju, głowa kościoła ewangelickiego w Hesji, pastor Niemoeller. W

związku z tym Agencja Robotnicza zwróciła się do biskupa Michalisa z prośbą o kilka listów zachęty.

Pastor Niemoeller, mimo że już od dawna bardzo interesował się naszym krajem, przyjeżdża do Polski po raz pierwszy. Dotychczas stałymi tematami prze są: szkolenie i podroże, jakie w ostatnich latach odbywał, wizyta w Zw. Radzieckim, w St. Zjednoczonych, Anglii.

Pastor Niemoeller odwiedzi poza Warszawą — Kraków, Cieszyń, Oświęcim, Wałbrzych, Wrocław. Poza tym uda się do Szczecina, aby odwiedzić miejsce, gdzie zginął w latach wojny jego syn. W czasie trwania wizyty zapozna się bliżej z położeniem kościoła ewangelicko - reformowanego w Polsce oraz nawiąże kontakty z członkami społecznymi i politycznymi.

Redakcja w nowej siedzibie

W celu usprawnienia wykonywania zadań Komitetu Wszechludzkiego PZPR, wraz z wieloma innymi instytucjami do gmachu tego przeniosła się także nasza redakcja. Dawny lokal redakcji przy ul. Śmiałej 1, jak przewidziano w umowie ostatecznej z MRN zostanie przeznaczony na hotel wileński.

Zawiadamiamy Czytelników, że redakcja przesuwa się na teren planu 1 i 2 w centrali telefonicznej KW Nr 29-11. O nowych numerach telefonów zawiadamimy po ich zainstalowaniu.

Zakończenie krajowej narady młodzieży wiejskiej

W gorącej i burzliwej atmosferze przebiegała zakończona w poniedziałek 11 bm. dwudniowa krajowa narada młodzieży wiejskiej. W wyniku wielogodzinnej, żarliwej dyskusji przedstawiciele młodzieży wiejskiej z całego kraju uchwalił projekt

deklaracji ideowo-programowej Zw. Młodzieży Wiejskiej, podjęli uchwały w sprawach organizacyjnych, przypisania rolniczych i pracy kulturalno - oświatowej na wsi oraz dokonali wyboru tymczasowych władz Związku.



Wierdnie rozprowadzamy druk materiałów R. SMOLEWSKI EGO, naszego specjalnego wydawnictwa do WIEDNIA I JUGOSŁAWII. Na zdjęciu: w Czar negrom...

VI sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. Przed podjęciem w szóstym dniu obrad VI sesji Rady Najwyższej ZSRR kontynuowano dyskusję nad drugim punktem porządku dziennego w sprawie przekazania pod kompetencje republik związkowych ustawodawstwa w dziedzinie organizacji sądów i kodeksów cywilnych, karnego oraz postępowania sądowego.

Zamiast na ślubnym kobiercu... w areszcie

Mieczysław Pina za wst. Opakowal- ce pod Krakowem stał się o reke cobi Amy Gocisław Rodzina Gon- carka palacza jednak nieprzyby- nym olem na te starania. Pini- owych zależeń rozstrzygał się przed wczoraj. Pura poddawany sobie pod kłótni dawni sąsiadowie, którzy w końcu spór niedołatwił. Straty w nowa, kilkadziesiąt tysięcy złotych. Niechcący nawet przysłał się do tego nieporozumienia. I obecnie przebywa w areszcie.

Delegacja polska na rozmowy w sprawie polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych

Jak się dowiaduje PAP, został ustalony skład delegacji polskiej, która uda się do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rozmów w sprawie rozszerzenia polsko - amerykańskich stosunków gospodarczych. Delegacją przewodniczyć będzie dyrektor generalny Ministerstwa Finansów — H. Kotlicki. W skład delegacji wchodzi: S. Maciejowski i Z. Karpinski — doradcy prezesa Narodowego Banku Polskiego. E. Iwaszkiewicz — członek Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, M. Adamki — dyrektor departamentu Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na Cyprze rozpoczął się strajk powszechny

LONDYN PAP. — W poniedziałek rano rozpoczął się na Cyprze 24-godzinny strajk powszechny. Strajk został proklamowany przez cypryjską organizację podziemną w związku z rozpoczynającą się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ debata w sprawie Cypru.

Na skutek strajku zamarki całkowicie ruch w greckich dzielnicach Nikozji i Limassolu. Władze brytyjskie wydały zakaz opuszczania domów przez wszystkich Greków od 12 do 27 lut. Zarządzenie to wydane zostało przypuszczalnie w celu zapobieżenia demonstracjom w czasie strajku. W ostatnich miesiącach w demonstracjach brała udział przede wszystkim młodzież.

Według doniesień agencji z Londynu, na Cyprze doszło do nowych zapałów. W obocie wojny wynn w pobliżu Limassolu wybuch w poniedziałek rano pożar spowodowany przypuszczalnie eksplozją bomby sągarowej.

Pierwsza ofiara „Rock and roll”

Karneval w Warszawie jest w całym polski, a największym powodzeniem cieszy się „Rock and roll”. Tak czy siak z tym — to wiadomo, że trochę i trochę uważa. Tymczasem jedna z uczestniczek przedmowa artystycznych przedstawień — Barbara Kucówna zapoznana z programem artystycznym i tytułem „Rock and roll” — słamała. Tak jest! Już w Polsce pierwsza ofiara tego rodzaju. Barbara Kucówna, 20-letnia studentka polskiego uniwersytetu, została ofiarą „Rock and roll”.

Polska opinia publiczna z dużym zainteresowaniem śledzi wiadomości o staraniach o podjęcie przez państwo w sprawie uzyskania kredytów zagranicznych. Z zadowoleniem przyjęto wiadomości o gotowości Stanów Zjednoczonych do udzielenia nam kredytu. Strona amerykańska nie sprzeciwiała ani wysokości kredytu, ani też żadnych innych warunków. Będą one dopiero przedmiotem dyskusji specjalistów. Oczywiście, mowa jest o warunkach ekonomicznych, Polska bowiem — jak to wielokrotnie podkreślali przedstawiciele naszego rządu — żadnych warunków politycznych nie przyjmie. Szczegółowe rozmowy polsko — amerykańskie jeszcze się nie rozpoczęły.

Odbija się natomiast wyrażona poglądów o ewentualnych kredytach europejskich, z firmami brytyjskimi, szwedzkimi, francuskimi i zachodniemiejskimi. Przedsiębiorcy brytyjscy np. bardzo interesują się budową kombinatu, w którego skład wchodziłaby duża kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego i elektrownia opalana tym węglem. Anglicy rozważają również możliwość kredytowych dostaw maszyn górniczych, traktorów, maszyn rolniczych, autobusów oraz sprzętu dla elektryfikacji kolei. Elektryfikacja kolei interesuje również firmy francuskie, a dalsze rozbudowa warszawskiego węzła kolejowego — firmy szwedzkie, które kiedyś brały już w tym udział. Francuzi mogliby nam również dostarczyć maszyn górniczych oraz wyposażenia dla elektrowni. Zresztą, niedawno podpisana została umowa z Francją, w myśl której

reij otrzymamy kredyt w wysokości 10 miliardów franków (tj. 28 mln dolarów) głównie na zakup sprzętu dla przemysłu energetycznego. Niewątpliwie umowa ta nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Przedsiębiorcy zachodnio — niemieccy oferują nam kredytowe dostawy niektórych surowców oraz sprzętu dla przemysłu górniczego.

Wszystkie te propozycje i możliwości muszą być dogłębnie zbadać. Ewentualne kredyty amerykańskie byłyby kredytami państwowymi, europejskie — prywatnymi, gwarantowanymi przez państwo. Kredyt amerykański

klady ilustrujące straty wynikające z niedostatecznego zapotrzebowania w surowce można by przytoczyć z każdego niemal przemysłu. Aby strat tych uniknąć, aby przystąpić do stopniowego gromadzenia odpowiednich zapasów surowcowych, pożądanym jest kredyt, ponieważ nie posiadamy obecnie rezerwy walut zagranicznych, ani też możliwości szybkiego i wydawnego zwiększenia eksportu, który by takie rezerwy nam stworzył.

Dla nikogo nie jest dziś tajemnicą, że źródłem naszych trudności gospodarczych jest nie tyl-

ko dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, jak utrzymywaliśmy przez wiele lat, lecz także poważne dysproporcje istniejące wewnątrz przemysłu. Uniemożliwia nam to pełne wykorzystanie posiadanych mocy produkcyjnych w wielu gałęziach przemysłu, które rozbudowaliśmy w minionych latach dużym nakładem sił i środków. Wykazywało się tylko dla przykładu fakt, że niedostateczna produkcja energii elektrycznej i konieczność oszczędzania węgla zmusza nas w okresie zimowym do uruchomienia szeregu fabryk.

Aby wyrównać najbardziej jaskrawe dysproporcje, aby podciągnąć pozostałe w tyle w stosunku do całej gospodarki gałęzi produkcji, trzeba w nie inwestować. Własnych środków na ten cel mamy stosunkowo niewiele. Chcemy bowiem znać nie większą niż dotychczas część dochodu narodowego przeznaczając na spożywcze, aby przybliżyć podnosząc poziom życia ludności. Toteż pragniemy część najkonieczniejszych inwestycji wykonać przy pomocy kredytowych dostaw sprzętu inwestycyjnego z zagranicy.

Cele, jakie sobie stawiamy, wyznaczają główne grupy towarów, które powinniśmy zakupić na warunkach kredytowych. Z grupy surowców — przede wszystkim surowce włókiennicze, dalej nowożytnie i maszyni rolnicze dla zlagodzenia głównej dysproporcji: naszej gospodarki, dla podniesienia produkcji rolniczej; nowoczesny sprzęt dla wyposażenia elektrowni, aby dostosować do potrzeb przemysłu. Wreszcie sprawa dla nas najważniejsza — problem węgla. O wadze zagadnienia świadczy fakt, że gdybyśmy mieli w bieżącym roku tyle węgla na eksport, ile sprzedaliśmy za granicę jeszcze w roku 1955, moglibyśmy przy obecnym cenach na rynkach światowych uzyskać około 250 mln dolarów więcej niż otrzymamy za przewidziany na ten rok eksport około 12 mln ton. Jasne więc, że należy nam na naszym kopalni, na urządzeniach dla budowy nowych, no i na wszelkim sprzęcie inwestycyjnym, który by umożliwił znaczną redukcję zużycia węgla w naszej gospodarce.

Trudno powstrzymać się tu od uwagi, że w naszej opinii publicznej nagromadziło się na temat kredytów — zagranicznych — sporo fałszywych opinii, przesadnych nadziei i nieuzasadnionych wiar, iż kredyty stanowią cudowny lek, który w błyskawicznym tempie usunie z naszej gospodarki wszelkie niedomagania. Odtąd takie cudowne leki w ogóle nie istnieją. A naprawa naszej gospodarki wymaga teraźniejszości bardzo wszechstronnej, wymaga wieloetapowej i środków. Kredyty zagraniczne stanowią tylko jeden z nich. Poza tym kredyt nie jest biblijną manną. Trzeba za niego płacić, w obecnym warunkach płacić dość dużo.

Kredyty zagraniczne mogą więc nam pomóc wyjść z trudności, przyczynić się do rozwoju naszej gospodarki, jeśli zmobilizujemy wszelkie rezerwy wewnętrzne, jeśli będziemy wszyscy rozumnie i rozważnie gospodarować, wszyscy — od ministra do niewykwalifikowanego robotnika. Stare przysłowio: „Oszczędność i praca — to jest bogactwo” zachowało pełną aktualność i odnosi się również do całych narodów.

J. F. CHARNICKI



Kabaret w kawiarni

Po dwumiesięcznej przerwie wystąpił w kawiarni „Nowy Świat” w Warszawie z premierą nowego programu kabaretu satyryczny architekt „Pieska”. Jest to montaż aktualnych tekstów satyrycznych pt. „Co wy na to?”, przygotowany i odgrywany przez członków zespołu. Reżyseria Cezarego Julejskiego. Oprawa muzyczna Zbigniewa Kanciera.

Na zdjęciu: Zbigniew Kanciera parodiując Maurice Chevaliera.

CAF fot. Kubiak Matuszewski

W sprawie kredytów zagranicznych

JAKIE I PO CO?

kański jest tańszy od europejskiego i na ogół udzielany na dłuższe terminy. Z drugiej strony ceny amerykańskich wyrobów przemysłowych są najczęściej wyższe od cen przemysłu europejskiego i nie wiadomo, w jakim stopniu różnica ta mogłaby być zniwelowana przez amerykańskie premie dla eksportu. Firmy europejskie — co nie jest bez znaczenia — mają większe doświadczenie we współpracy z Polską niż amerykańskie. Wystarczy wymienić angielską firmę „Metropolitan Vickers Electrical”, która przed wojną elektryfikowała warszawski węzeł kolejowy lub firmę francuską, która zbudowała linię kolejową Śląsk — Gdynia. Z kredytów europejskich najdroższy jest angielski, najtańszy — zachodnio — niemiecki.

Zagadnień do rozwiązania — wymienionych tu tylko przykładowo — jest wiele bardzo wiele. Trudno przewidzieć gdzie i jaki kredyt otrzymamy. Zresztą nie jest wykluczone, że załagimy go w kilku krajach. O kredytach zagranicznych zaczęto u nas mówić, gdy niedomagania i ciężkie błędy polskiej gospodarki stały się przedmiotem publicznej dyskusji i na porządku dziennym stanęła sprawa naprawy gospodarki. Powinno nam okazać nam Związek Radziecki, udzielając 700 milionów rubli kredytu oraz dostarczając nam zboża na kilkunastu spłaty. Ta bardzo korzystna dla nas pomoc — łącznie z ewentualnymi kredytami uzyskanymi w wyniku prowadzonych obecnie z innymi państwami rozmów — ułatwi nam krajowi przezwyciężenie trudności ekonomicznych.

Wiedomo przecież, że przeżmienie nam nie dysponuje należnymi rezerwami surowcowymi. Każde opóźnienie dostaw powoduje zakłócenie w produkcji albo przestoje. Ale nie tylko. Na przykład, aby z węgla otrzymać dobrą tkaninę, surowiec musi pojechać w magazynach fabrycznych, musi niejako „zaaklimatyzować się”. U nas często węgla wędrowała wprost ze statku i wagonu kolejowego do produkcji, co powodowało straty w postaci obniżenia jakości tkaniny. Przy-

kładu, co więcej powiększono, a więc i wielkość gospodarki jest trudna — poszukiwanie przez nas kredytu nie ma być łatwe do doradzenia. Istnieje dżiur w gospodarce narodowej, „przeżył”, lecz na lepsze, efektywniejsze wykorzystanie naszych zasobów naturalnych oraz istniejącego potencjału produkcyjnego. Zaciąganie kredytu, którego celem jest rozwój, jest zjawiskiem gospodarczo zdrowym.

Wszystko, co więcej powiększono, a więc i wielkość gospodarki jest trudna — poszukiwanie przez nas kredytu nie ma być łatwe do doradzenia. Istnieje dżiur w gospodarce narodowej, „przeżył”, lecz na lepsze, efektywniejsze wykorzystanie naszych zasobów naturalnych oraz istniejącego potencjału produkcyjnego. Zaciąganie kredytu, którego celem jest rozwój, jest zjawiskiem gospodarczo zdrowym.

Trudno powstrzymać się tu od uwagi, że w naszej opinii publicznej nagromadziło się na temat kredytów — zagranicznych — sporo fałszywych opinii, przesadnych nadziei i nieuzasadnionych wiar, iż kredyty stanowią cudowny lek, który w błyskawicznym tempie usunie z naszej gospodarki wszelkie niedomagania. Odtąd takie cudowne leki w ogóle nie istnieją. A naprawa naszej gospodarki wymaga teraźniejszości bardzo wszechstronnej, wymaga wieloetapowej i środków. Kredyty zagraniczne stanowią tylko jeden z nich. Poza tym kredyt nie jest biblijną manną. Trzeba za niego płacić, w obecnym warunkach płacić dość dużo.

Kredyty zagraniczne mogą więc nam pomóc wyjść z trudności, przyczynić się do rozwoju naszej gospodarki, jeśli zmobilizujemy wszelkie rezerwy wewnętrzne, jeśli będziemy wszyscy rozumnie i rozważnie gospodarować, wszyscy — od ministra do niewykwalifikowanego robotnika. Stare przysłowio: „Oszczędność i praca — to jest bogactwo” zachowało pełną aktualność i odnosi się również do całych narodów.

J. F. CHARNICKI

W związku z artykułem na temat rad robotniczych

Jesteśmy dopiero w połowie drogi

Artykuł pt. „Czy samorząd sam nie rządzi?” („Słowo Ludu” z dn. 1 lutego br.) skłonił naszego czytelnika z Jędrzejowa, Stanisława Gomułkę do napisania listu do redakcji, który z małymi skrótami zamieszczamy poniżej:

WEDŁUG mnie, podstawową drogą zdobycia Października jest to, że potępiono i odrzucono pojęcia fikcyjne, a stworzono pojęcia realne, pełne. M.in. fikcyjne pojęcia władzy ludowej oraz posiadania przez klasę robotniczą podstawowych środków produkcji, (co właściwie powinno cechować państwo socjalistyczne) stają się, jakkolwiek niektóre bardzo powoli i oplatnie, pojęciami realnymi.

Pierwszym poważniejszym krokiem na tej drodze jest, po wzięciu samorządów robotniczych. Samorząd to rzecz nowa, toteż musi on przejść okres prób, aby wybrać najwłaściwszą formę w zależności od rodzaju zakładu produkcyjnego. Chodził teraz o to, aby wprowadzenia rad robotniczych do naszego modelu gospodarczego było:

1. prawdziwym przejęciem zakładu produkcyjnego przez robotników;

2. dawano większe efekty ekonomiczne (wykorzystanie zasobów produkcyjnych, lepszą jakość produkcji itp.);

3. dawano efektywalną powagę na między wynikami produkcyjnymi zakładu a zarobkami robotników, czyli innymi słowy uruchomilo nowy, pokazywał zespół bodźców materialnych. Są jeszcze dwa odrębne problemy, a mianowicie troska o to, aby przy dalszym usamodzielnianiu zakładów nie doszło między nimi do ostrej walki konkurencyjnej, co w Ju gozawili podobno doprowadziło do zamknięcia niektórych przedsiębiorstw, a także określić lenie form współpracy między organami załogi — samorządami i instytucjami centralnymi. Według mnie, system uproszczenia i pewnego ograniczenia centralnego planowania w po-

wyrazem pełniejszego udziału robotników w zarządzaniu gospodarką narodową i stanowiłoby właściwy socjalistyczny model gospodarki, w którym rady robotnicze w fabrykach byłyby podstawową komórką całego socjalistycznego układu.

Taki model rozwiązałby wiele problemów, które w obecnych warunkach nie są i nie mogą być rozwiązywane, a które hamują rozwój naszej gospodarki. Nastąpiłoby połączenie interesów czynników socjalistycznych z załogami zakładów przemysłowych, a więc faktycznie nie nastąpiłoby oddanie władzy w ręce robotników. Zostałby zlikwidowany, najpierw częściowo, a później w większości aparat centralno — państwowy (do pewnego dopuszczalnego stopnia) nie związany z przedsiębiorstwami, który z tego powodu stanowiłby jakbydy pasywny trybun w gospodarce narodowej. Dopiero wtedy zainicjowałby pełną możliwość rozwoju przemysłu, gdy instytucje zarządzające będą harmonizowały w pełnym tego słowa znaczeniu z instytucjami produkcyjnymi. W takich warunkach cała produkcja musiałaby być oparta na prawie wartości.

Rzecz prosta, że wiele punktów tej koncepcji należy będzie zastrzeżenia. Zresztą jest to tu nie o planie rozważań. W każdym razie cel naszej drogi pozostaje jeden: pełne przejęcie środków produkcyjnych, a więc pełne przejęcie władzy przez klasę robotniczą.

Od redakcji: Głoszone przez autora powyższe jest oczywiście spostrzeżeniem, jako samorządowe. Należy nam o nim zwrócić uwagę i dlatego warto je opublikować. Myślmy, że autor, jak i ja, nie jesteśmy nie dostrzegającymi form naradzenia gospodarki radu, ale uczynkami.

Tak wyglądał początek śledztwa w sprawie Feliksa Kojry.

II

Wypoczął i wypoczął za wszystkie czasy, zameldował się w gmachu wrocławskiej komendy miasta, gdzie oczekiwał mnie od rana kolega naczelnik wydziału śledczego. Przewodził się za mną kordami, spójrzawszy w okno pochwilił mi smutkiem, pochwilił trochę wszystkich, którzy musieli śledzić w mieście, i przekazał mi w ręce dyżurnego oficera.

Jak zawsze przy takich okazjach zapewniono mi miejsce w hotelu, po czym otrzymałem na czne przeprowadzenia dochodu osobny, słoneczny pokój na drugim piętrze. Była to, zdaniem kolegi naczelnika, mała rekompensata, związana z faktem, że znajdowałem się właśnie na urlopie.

Sierżant i porucznik — pierwszy i drugi z owych posiadających dokumenty, Feliks Kojra, z dwoma przesłuchanymi tego wieczoru w dniu wtorkowym, niecierpliwili się już w kancelarii, gotowi do przekazania mi swoich wiadomości.

Zaprosiliem ich niedawno do siebie, stając się biurokiem w charakterze sądowniczym. Kolega naczelnik wydziału obiecał, że przyśle się do naszej rozmowy nieco później.

Zaczęliśmy od informacji sierżanta. Jak się okazało, pełnił on przed dwoma dniami obowiązki oficera dyżurnego dworcowi, czyli komisarzu MO na dworcu wrocławskim.

Opowiadając o awanturze, która tam wy-

D. 2



(2)

lataly gacki o aksamiłnych skrzydłach, zdaje się, że oparował tu jakiś zdziwały kocur. Znalazłem się po kilkunastu minutach w okolicy dawnej Fischerstrasse. Ta wąska, jeszcze teraz zagrzybiona uliczka nie miała polskiej nazwy — nie ocalał na niej ani jeden dom: kończyła się ślepo zwałiskami starych składów kupieckich i właśnie tam, pod hałdą cegieł, snuły się jakieś tary i widziadła. Stałem w wąziutkim na wpół zwałiskiem bramy wpływając czy w ciemność. W odległości około pięćdziesięciu metrów ode mnie dąliło się coś. Zabłyknął czasem ogłosek papierosa, rozległo się przytłumione, głuche przekleństwo — i znówu zapadła cisza. I znówu było coś, pełna nieustającego nędy chłopotania i w pobliżu, niewidzialnym, a tylko wyzwalanym instynktownie kanałem.

Tu w roku czterdziestym piątym i później, jeśli człowiek szedł — nie odnajdowano w ogóle śladów. Chyba, że ktoś widział, że był obecny przy zabójstwie. Po bliższym kanale szły na zawsze niejedną tajemnicę.

Tak, ale żeby tu zgnać. Ten, w którego sprawie miałem jednak właśnie do Wrocławia — musiałby wprawy znaleźć się na tym miejscu. Musiałby go tutaj coś sprządnąć. Jeśli więc — to co? I kto mógłby go tutaj sprządnąć? A może po prostu leży nieopodal w gruzach, przyparty ciałem? Jutro rano miałem indagować na ten temat odwiezła „trzymająca” we Wrocławiu. Czy tamten człowiek, posiadający obcy, arabski dowód i legitymację, nie był przypadkiem jednym z chwytań podziemnych?

Myślałem o tym przygotowując się psychicznie do jutrzejszych zadań. — Pan... kupi... — zasygnalizowało mi ktoś z tyłu. Przekroczyłem szybko dla bezpieczeństwa, wywołując w chwili potania na bardziej oddalony teren. Głuch-

Rozglądałem się niecierpliwie po okolicy. Ciemniał na lewo w głębi portu ciężki, ponury masyw elewatora. Bliżej zabudowania składów Zielonej Wypły, świecące za dnia czerwona cegła, epływały się powoli z mrokiem. Przy którymś z warsztatów stojących cięto, zajeżdżał się, złom dla hut „Szczecin” — migotały na wodzie od czasu do czasu charakterystyczne niebieskie odbłyśki płomieni acetylenowych. Nie było tego dnia zbyt wielu okrętów w kregu widoczności. Te, które przycumowały do pali wybrzeża, kołysały się spokojnie, opatrzone światłami ostrzegawczymi. Zza promienników przystali, do której przysiadł podwójny „Płatek”, utrzymujący stałą komunikację ze Świnoujściem — do chodzący z pokładu jakiegoś kutra rybackiego dźwięki harmonii. Dalej rysował się na niebie jaśniejszy niebieski masyw zamku książąt szczecińskich. Płano niedawno w szatach o jego odbudowie.

Przywołaniem naszym ruchem ręki tak — interesowała mnie w tej chwili nie tyle odbudowa, której i tak ze względu na specjalność elementów nie dąłoby się obawiać, ile raczej byłam ciekawa, co dzie-



Kontynuujemy raz zaczęte dzieło

Przed kilku miesiącami z bukiem i szumem rozpoczęło się w naszym mieście dzieło budowy nowego biura i zamieszkania dla nas. Miałoby być to miejsce, gdzie będziemy mogli przeżyć nasze życie. Niestety, z kłopotami, które przysłały, nie udało się dotychczas wykonać tego dzieła. Nie udało się wybudować biura, nie udało się wybudować mieszkania. Nie udało się wybudować niczego. Nie udało się wybudować niczego.

No i incydenty w zasadzie zostały pogrzebane. Co więcej, niektóre instytucje korzystające z ogólnego metliku, który z braku dobrej organizacji towarzyszył akcji, zostały pozbawione możliwości korzystania z biura. Nie udało się wybudować biura, nie udało się wybudować mieszkania. Nie udało się wybudować niczego. Nie udało się wybudować niczego.

Diagnoza w przyszłości? Czy naprawdę tej sprawy nie można było zrobić? Jest to pytanie, które należy zadać. Czy naprawdę tej sprawy nie można było zrobić? Jest to pytanie, które należy zadać.

Pozostaje sprawa druga — przydział lokali opuszczonych przez biura. Dotychczas dostrawiali je w pierwszym rzędzie pracownicy instytucji, która lokalnie zwalniała. Była to sprawa, która nie została rozwiązana. Nie udało się wybudować biura, nie udało się wybudować mieszkania. Nie udało się wybudować niczego. Nie udało się wybudować niczego.

Trudno opowiadać w tej chwili przykładami. Niemniej jednak, doświadczenia z przeszłości są dla nas bardzo cenne. Nie udało się wybudować biura, nie udało się wybudować mieszkania. Nie udało się wybudować niczego. Nie udało się wybudować niczego.

Naszym zdaniem akcja zwalniania powinna być prowadzona w sposób systematyczny. Nie udało się wybudować biura, nie udało się wybudować mieszkania. Nie udało się wybudować niczego. Nie udało się wybudować niczego.

Grav.

W KIELCACH i Skarżysku

Zwalniani z administracji otrzymują pomoc finansową

Kto, kiedy, w jakich przypadkach i ile kredytu będzie mógł uzyskać

Jak już kilka dni temu informowała nasza prasa, prezes Narodowego Banku Polskiego E. Drożdżak w oparciu o uchwałę Rady Ministrów Nr 37 z dnia 26.1.57 r. (Monitor Polski Nr 8) w sprawie zwalniania pracowników administracyjnych i ich zatrudnienia, 8-bm. wydał zarządzenie, na mocy którego oddziały NBP udzielają będą kredytów dla wielu zwalnianych z administracji państwowej i gospodarczej.

W dniu wczorajszym oddziały NBP otrzymały już to zarządzenie i są gotowe do rozpoczęcia akcji. W celu zaspokojenia dokładniejszych informacji, rozmawiamy z zastępcą dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP, Franciszkiem Rogowskim.

— Kto spośród zwalnianych (a w Kielcach i wojewód-

twie będzie ich kilka tysięcy) może ubiegać się o prawo otrzymania kredytu i co to będzie za kredyt?

— Kredyt ten nie jest zapomogą pieniężną bez określonych celów jej wydatkowania. Otrzymają go tylko ci zwalnieni (po 30 listopada 56 r.) z administracji państwowej i gospodarczej, którzy zakładają prywatne warsztaty, rzemieślnicze, krawieckie, galanterijne, szewskie, slusarskie, stolarskie itd. Będą to kredyty w wysokości do 20 tys. zł przysługujące na okres 3 lat.

— Jakich formalności wymaga ubieganie się o kredyt? — Niewielu. Osoba zainteresowana musi złożyć wniosek o przydział kredytu z wyszczególnieniem wydatków. Wniosek winien być poparty opinią rady zakładowej (miejscowej), zaśwładzeniem instytucji zwalnającej pracownika stwierdzającym, że ubiegający się o pożyczkę został zwolniony po dniu 30 listopada ub.r. oraz — jeśli prowadzenie warsztatu wymaga zezwolenia władz, a więc koncesji, potrzebny jest jeszcze odpowiedni dokument. I ostatnia formalność: weksel gwarancyjny z deklaracją i poręczeniem dwóch osób materialnie odpowiedzialnych za dłużnika.

— W ilu ratach kredyt ten trzeba spłacić, kiedy należy rozpocząć spłacanie i jak wysokie są odsetki? — Ilość rat zależy od wysokości kredytu. Spłacanie rozpoczyna się po roku i odbywa się będzie ratami kwartalnymi (względnie miesięcznymi). Jeżeli kredyt sięgał będzie 20 tys. zł, rata miesięczna wyniesie nie więcej niż 500 — 600 zł. Odsetek wyniesie 2 proc. w stosunku rocznym.

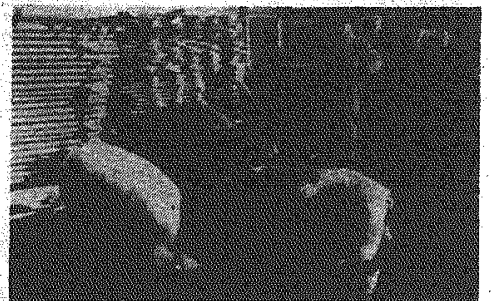
W wypadkach wyjątkowych można uzyskać kredyt na czas dłuższy niż trzy lata, na cztery lub pięć lat. Wówczas trzeba uzyskać zgodę Centrali NBP.

— Czy kredyty te bank będzie wypłacał w gotówce?

— W zasadzie nie. Kredytobiorca pieniądze potrzebował będzie na zakup odpowiednich, potrzebnych mu urządzeń warsztatowych, narzędzi, maszyn i surowców, bo tylko pod tym warunkiem otrzymuje pożyczkę. A więc gdzieś te rzeczy musi kupić. Dla tej instytucji, która będzie zaspokajać ludzi zakładających swe warsztaty, będziemy wpłacać odpowiednio przewoźne na rachunek. Zależnie od potrzeb pożyczkobiorcy w gotówce, gdy np. będzie on nabywał narzędzia i maszyny od osób prywatnych. Wtedy otrzymamy na całą pożyczkę lub jej część w gotówce na rękę.

— Jemcze jedno pytanie. Kiedy banki przystąpią do realizacji zarządzenia prezesa NBP, do zwalniania interesantów — ludzi zwalnianych z administracji, zakładających warsztaty rzemieślnicze? — Do udzielania kredytów przystępujemy od dziś, tj. od 11 lutego 1957 r.

W. S.



Zakład Jaskarsko - Drożdżak w Kielcach posiada chlewnię, która w tej chwili liczy 20 świń. Z utrzymaniem chlewni zakład nie ma kłopotów. Świńskie stółki, odpady z tuczarni w postaci kurzych i gęsi łap i głów — oto podstawa wyżywienia trzody chlewniej. Wyniki takiego tuczenia są bardzo dobre. Wystarczy stwierdzić, że w okresie tylko jednego miesiąca na dziesięciu sztukach świń przybyło 418 kg.

Mięso z ubitych sztuk idzie na potrzeby stołówek i dla pracowników zakładu. Wyrzoby z własnej masarni sprzedawane są w cenie od 20 do 30 procent niższej niż w sklepach. W tym samym czasie ubito 16 świń o łącznej wadze 2000 kg.

Na zdjęciu: chlewniarka Antoni Mielzani przy dorodnych sztukach, z których każda liczy ponad 160 kg.

(zł)

Komitet pomocy repatriantom powstał przy WZSP

Przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Kielcach powstał w ostatnich dniach Komitet Pomocy Repatriantom, który ma za zadanie pomóc w wyjazdach z kraju repatriantom. Komitet ten zapewni również repatriantom pracę, mieszkania, ośrodki, Skarżyska i innych ośrodków chcących dołączyć się do tej akcji.

Do Komitetu wpłynęło już wiele deklaracji od przesłanych poszczególnych spółdzielni, że na najbliższych walnych zebraniach będzie postawiona sprawa uchwalenia specjalnych dotacji z nadwyżek ob. roku na pomoc dla repatriantów.

Spółdzielnie pracy zadecydowały również o pomocy przy uzyskiwaniu mieszkań i pracy. Np. Spółdzielnia „Kwarcyt” zobowiązała się przygotować

mieszkania i pracę dla 2 rodzin repatriantów. Chemiczna Spółdzielnia Pracy zobowiązała się wyremontować w Bodzentynie mieszkanie dla 4 rodzin i dać im zatrudnienie w przetwórnictwie owoców. Spółdzielnia „Przełom” zatrudni w sobie powracających szewców, a budowlana — murarzy, cieśli i zdunów. Spółdzielnia budowlana wyremontuje też pewną ilość mieszkań dla repatriantów. Postanowiono, że spółdzielnie wyroby z przemyłu (po niskich cenach) będą przeznaczane na zakup przez Komitet Pomocy.

Niektóre spółdzielnie zobowiązały się do przejęcia swoich możliwości ofiarowania repatriantom niezbędnych maszyn. Członkowie Mechanicznej Spółdzielni Pracy w Ostrowcu opodatkowali swoje zarobki (0,5 proc.) na rzecz repatriantów. Komitet przy WZSP zamierza nawiązać kontakt z PCK w celu ustalenia konkretnych form współpracy. Członkowie komitetu zwracają się z apelem do wszystkich instytucji o podobną akcję.

W. S.

RADIO

PROGRAM I

8.15 Program dnia. 8.30 Makiakiewicz: Sztuka i balet. „Złota kaczka”. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.20 „Wielki czyi” „Lipowa”. 12.35 Dyskusja przed mikrofonem. 13.00 Poludniowy koncert. 14.00 Dzwonki. „Czerwony”. 14.10 Radiowa Spółdzielnia Sztuki. 14.40 Pielęgniarki wojewódzkie. 15.30 Gra Zespołu Instrumentalnego „M”. 16.00 2. tydzień Związku Radiotelegraficznego. 16.30 „Wysłany energię”. 16.40 U. (waga organizowa). 17.35 Muzyka i aktualności. 17.55 Muzyka i aktualności. 18.00 Raport z Ulbricka. 18.30 Oporowidzanie alchemiczne w sprawie międzyzwiązkowych. 18.30 „Różne muzyki”. 19.05 Muzyka ludowa w artystycznym opracowaniu. 19.20 Artyści i muzyki kamerale. 20.00 „Ostatni sonet Cezara” — słuchowisko. 21.30 Gra Zespołu Jazzowy Komitetu. 21.35 „Nowe literatury świata”. 22.00 „Frankfurt”. 22.15 Rozmowa z Tadeuszem Marciem po powrocie z Berlina. 22.30 J. Elster. 23.00 „Ostatnie wiadomości”.

PROGRAM II

15.10 Różki. Fragmenty z baletu „Wien” „Przedmowa”. 15.20 Dzwonki. 15.30 Polska melodia ludowa. 15.40 Koncert symfoniczny. 16.00 Porady praktyczne dla kobiet. 17.00 Pielęgniarki wojewódzkie. 17.35 Muzyka i aktualności. 18.00 Kultura kulturalna. 18.30 Koncert. 20.45 Koncert symfoniczny. 21.35 O czym pisze prasa literacka. 21.35 D. z koncertu. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Nocna serenada. 23.00 „Ostatnie wiadomości”.

DRUKARNIA RSW „PRASA” KIELCE, UL. SIENNA 2.

Zebranie Prezydium Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów

Ziemi Kieleckiej

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że zebranie Prezydium Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Ziemi Kieleckiej odbędzie się w środę, tj. 13 lutego o godz. 18 w sali posiedzeń Prezydium WRN. Tematem zebrania będzie przyjęcie statutu i ustalenie prac dla poszczególnych sekcji na najbliższy okres.

—O—O—O—

„Bristol” pracuje normalnie

Tych, którzy na zabój kochać się w „Bristolu”, a odstraszeni zostali sobotnim pożarem restauracyjnego stropu, podziwiamy, że danciną odbywają się jak zawsze i restauracja działa normalnie. Kelnerzy i konsumenci starym zwyczajem palną na siebie, na sali cisno i w ogóle nic się nie zmieniło.

Wkrótce z dzimru w stropie nie zostanie ani śladu, a drugi raz sufit chyba się nie zapali, bo niechlujni palące papierosy z Kieleckiego Okręgowego Związku Filii Nożnej wyniosły się z pięt, (zł)

—O—O—O—

Ślepy zaułek

Tym ślepy zaułek dla szoferów nie znających Kielecki jest Plac Zamkowy, miejsce należące do najbardziej reprezentacyjnych w naszym mieście. Często — gęsto rozpostarte samochody jadące jednokierunkową ulicą Kilińskiego w stronę placu, gdzie o ostrym zakręcie pod katedrą lub o tym, że uliczka na wprost kończy się placem po prawej stronie, nie informują żadne znaki drogowe. W ubiegłą sobotę np. widzieliśmy całą kolumnę nowiutkich „Lublinów” przejeżdżających próżno rejs przez Kielec, która wpadła na ów plac, by po chwili w wielkim tłoku cofać się, tamując ruch na sąsiednim Placu Panny Marii.

(zł)

—O—O—O—

Prześwietny remanent

I znowu stara zmora naszych miast i miasteczek — remanent. Tym razem słowo to odstrasza klientów od „Domu dziecka”. Tragedia w tym, że odstrasza przez kilka dni z rzędu. A placówka tego rodzaju jest jedyną w Kielcach. Gdzie mają pójść nieszczesne matki? Gdzie kupić coś dla dziecka, jeśli towarów z dziesięciu branż prawie że nie ma w innych sklepach?

Wyjście jest proste. Na przyszłość remanenty można tak przeprowadzić, aby nie kolidowały z godzinami otwarcia sklepu. Jest to chyba możliwe i konieczne.

—O—O—O—

DRUGIE OGŁOSZENIA

POTRZEBNA pomoc domowa do obsługi na prowincję. Wiadomości — Kielce, ul. Wojska Polskiego 7, m. 8 — Stefania Naprawczowa. 17650-G

KUPię motocykl z przyczepką 500 lub 750, najchłodniej nowy. Kielce, Mielczarskiego 32 — Kurek. 17646-G

KUPię motocykl „12”. Wiadomości — Kielce, Wojska Polskiego 28 (oficyna). 17648-G

KUPię przyczepkę motocyklową, złączkę. Zgłoszenia — Zielonki, Kielce, Stępcza 12, tel. 40-38. 17644-G

SPRZEDAM dwa place, jeden z domkiem (połd.) z kuchnią przy ulicy Targowej, z przyczepką. Wiadomości — Kielce, Nowy Świat 42, Sołb Wacław. 17655-G

PASAZER, który jechał pocągami podziemia warszawskiego — Zakopane, dnia 5. II, i wysiadł w Kielcach zamienił paczkę (zawieszoną w papierze) — przesyłkę jest o zwrot na adres: Radosław, Mielczarskiego 32, ob. Małgorzata. 17647-G

ZACIĄGNO parę dokumentów z Chłosty. Kielce, wysiadł na nazwisko: Kasperk Benjoni. Znalazła przesyłkę o zwrot na wyznaczone miejsce — Lipowica, p. 10 Chłosty. 17648-G

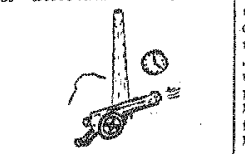
UNIEWAŻNIA SIĘ zgłoszony dozwolony — Zm. Zawod. Prac. Rolniczych i Leśnych, Polskiego Związku Zawodowego, wysłany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie na nazwisko Pleszyński Stanisław. 17649-G

UNIEWAŻNIA SIĘ zgłoszony dozwolony — T. 10-568, wydany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach, oraz kieleckie naczelnictwo na nazwisko Wojciechowski Zdzisław. 17641-G

W Kielcach

O ERO KAMIENIA LUPANEGO!

W drugiej połowie XX wieku, w roku 1956 w Polsce zaczęły się pojawiać zapalniki. Z importu, rzecz jasna, bo u nas wszechwładnie zapalniczki



Państwowy Przemysł Zapalniczy. Użytkownik przedmiotów do palenia i do nas, z zapasem 10 czy 15 kamieni. Gdy te kamienie się zużyją, zapalniczkę należy wyrzucić, bo kamień bez zapalniczki kupić nie można. Podobno w Skarżysku ktoś z drogerii ma kamienie, ale kto to widział brać delegację i specjalnie jechać po parę kamyczków?

O nieszczęsnym XX wieku, polska ero kamienia lupanego! (kto chce mieć kamienie do zapalniczki, może je sam łupnąć, w kamieniołomach). Co z ciebie zrobiła nasza technika? (zł)

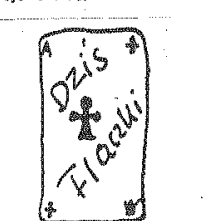
—O—O—O—

FLAKOWA KABALA

Flaki należą do przysmaku, toteż czasem zabijają się do menu naszych restauracji, czy od tego zaczyna się kabala, czy nie

czyli mała kabala, o której skręśliśmy drobny uwagi.

Flakado nie da się jeść bez chleba, choćby były najlepsze. Był kiedyś zwyczaj, że w jadłospisie umieszczano potrawę „Flaki z chlebem”. Z czasem na korzyść KZG flaki odseparowano od chleba i oddzielnie zamykać trzeba jedną i drugą. Gdy więc np. w „Bristolu” zamówisz flaki nie wspominając o chlebie, kelner poda tylko flaki. A potem czekaj na chleb przy stygnących flakach. I wręczając z rachunkiem kłopot, bo kelner nie wie, czy podał jedną, dwie czy trzy porcje chleba.



Czy wobec tego nie lepiej byłoby pisać w menu: flaki po polsku albo po turecku — chleb. I kelner, i konsumenci czuli by lepiej. (zł)

—O—O—O—



Zbliża się wiosna. Kielecki park może ją powitać już po „fryzjerskich zabiegach”.

Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych

Kierownictwo Grupy Robót w Kielcach

UL. MIELCZARSKIEGO 123

podaje do wiadomości, że kierownik Grupy Robót przyjmując w sprawie załatwienia i skarg, pracowników i osoby postronne w poniedziałki, w godz. od 8 do 10.

17648-G

Samochody ciężarowe, osobowe i motocykle

przyjmuje

w zakresie napraw łożysk i wymiany silników Techniczna Obsługa Samochodów

Już od dziś — dodatkowo przyjmujemy na I. kwartał 1957 r. 50 samochodów STAR 20, C-80 lub W-16 do naprawy średniej podwozia z wymianą silnika po naprawie głównej.

Zgłoszenia kierować na adres: T. O. S. — Kielce, ul. Rewolucji Październikowej 34/36, tel. 23-13.

66-K

MHD Art. Spoż.

SŁODYCZE

wysokiej jakości i o szerokim asortymencie

O R A Z

WINA

gronowe i owocowe

nabyć możesz w nowo otwartym sklepie

MHD Artykułami Spożywczymi

Radom, ul. Kościuszki Nr 12a

66-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PALACZA KOTŁÓW PAROWYCH niskiego ciśnienia do centralnego ogrzewania przyjmie do pracy od zaraz. EKSPozytura PKS w Kielcach, przy ul. Dzierżyńskiego 84.

Warunki pracy wg umowy zbiorowej, zgłoszenia w Kadrach.

67-K